Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Syksiuska l. 19-21.
Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. 155.
Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 6-tej wieczorem („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:
miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną . 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 264. Lwów, czwartek 7. września 1911. Rok 1.

Akcya dr. Sylvestra w sprawie zwołania parlamentu. — Wrzenie wśród kolejarzy i pocztowców austryackich.—Proces hr. Ronikiera.—Burzliwy strajk krawiecki w Krakowie.

Odcinek powieściowy naszego pisma.

W najbliższych dniach rozpoczniemy w „Gazecie Wieczornej" druk nowego utworu powieściowego znanego poety,

JULIUSZA GERMANA

p. t.

GWIAŹDZISTA NOC.

Drugą powieść oryginalną przynosić będzie „Gazeta Poranna", gdzie po ukończeniu „Granicy" M. Leblanca drukować będziemy najnowszą powieść znanego literata i komedyopisarza

IGNACEGO NIKOROWICZA

p. t.

ORCHIDEE.

Niezależnie od obu tych powieści starać się będziemy, jak dotąd, o nasz dział nowelistyczny, w którym pomieścimy przedewszystkiem najnowszy utwór twórcy „Ludzi podziemnych"

ANDRZEJA STRUGA

p. t.

ICH SYN,

w dalszym ciągu nową pracę naszej współpracowniczki

HELENY FILOCHOWSKIEJ

p. t.

KRZYK ŻYCIA,

nowele Antoniego **Langego**, Ignacego **Nikorowicza**, Karola **Homolacsa** i wielu innych autorów, którzy nam przyobiecali swe współpracownictwo.

Akcya prezydenta Izby dr. Sylvestra w sprawie zwołania parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych obiegała wczoraj pogłoska, że prezydent Izby poselskiej dr. Sylvester, ulegając żądaniom socyalnych demokratów, ma zamiar zwołać parlament już w najbliższym czasie. Socyaliści, jak wiadomo, domagają się rozpoczęcia obrad parlamentu ze względu na kwestyę drożyźnianą i na rokowania rządu austryackiego z rządem węgierskim w sprawie dowozu mięsa. Dr. Sylvester miał się już nawet rzekomo znieść w tej sprawie z kancelaryą Izby.

Na razie trudno stwierdzić autentyczność tej wiadomości. Faktem jest, że kilka dzienników tutejszych otrzymało wczoraj wieczorem z Salzburga, gdzie obecnie przebywa prezydent Izby, telegraficzną wiadomość, potwierdzającą te pogłoski.

Jak się korespondent wasz w ostatniej chwili dowiaduje, źródłem wspomnianych pogłosek o bliskiem już zwołaniu parlamentu stała się akcya prezydenta Sylvestra, który podjął kroki celem zwołania konferencyi przewodniczących klubów parlamentarnych.

Konferencya ta ma obradować nad żądaniem niemieckiego stronnictwa socyalno-demokratycznego co do zwołania Izby poselskiej i rozważywszy obecną sytuacyę polityczną, wyciągnąć odpowiednie konsekwencye.

Obrady komisyi parlamentarnej Związku posłów czeskich.

Praga. (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu odbyła się tu konferencya komisyi parlamentarnej jednolitego klubu czeskiego, na której zajmowano się przedewszystkiem obecną sytuacyę parlamentarną. Obrady zagaił przewodniczący dr. Fiedler, który bardzo szczegółowo referował o obecnej politycznej sytuacyi. Następnie wyłoniła się dyskusya, w której wzięli udział posłowie Choc, Hübschmann, Klofacz, Mastalka i Udrżal. W dyskusyi tej poddano bardzo dokładnemu rozstrząśnięciu stanowisko, jakie mają zająć Czesi w przyszłej sesyi parlamentarnej, jakoteż wobec rokowań ugodowych czesko-niemieckich. Wszyscy mowcy stwierdzili, że istnieje skłonność do zawarcia ugody. ale podkreślali też, że Czesi nie mogą czynić dalszych ustępstw wobec Niemców. Z kilku stron padł nawet wniosek, aby skonstruowano „iunctim" między uruchomieniem Sejmu czeskiego — a rozpoczęciem obrad Izby posłów. Wniosek ten jednakowoż został odrzucony. Radykali czescy podnieśli bardzo cierpkie zarzuty pod adresem obecnego rządu, konttatując, że system br. Bienertha właściwie w niczem się nie zmienił. Na konferencyi panował wogóle nastrój dość spokojny. Poddano dyskusyi także kwestyę budowy dróg wodnych i kolei lokalnych.

Co się tyczy przedłożeń wojskowych, to kilku mowców skonstatowało, że sytuacya o tyle się pogorszyła, żs br. Gautsch ze względu na obstrukcyę w Sejmie węgierskim, niema o-becnie powodu przynaglać załatwienia przedłożeń wojskowych w parlamencie austryackim i wobec tego ma też odpowiednio więcej czasu do skonstruowania większości parlamentarnej. Jedyne politycznem przedłożeniem, które w jesieni bezpośrednio stanie się aktualne, jest tylko przedłożenie odnoszące się do zmiany regulaminu Izby.

O posiedzeniu wydano następujący komunikat:

Komisya parlamentarna Zjednoczonego Związku posłów czeskich do Rady państwa, odbyła wczoraj popołudniu posiedzenie pod przewodnictwem p. Fiedlera, który zdał sprawę o sytuacyi i o zajściach podczas feryi parlamentarnych. Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednomyślność w ocenie sytuacyi politycznej i co do dalszej taktyki postępowania. Omawiano także sprawę dróg wodnych i kolei lokalnych.

Torowanie drogi ugodzie.

Praga. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się tu konferencya członków prezydyum jednolitego klubu czeskiego. Przedmiotem obrad była sprawa ugody. Zarówno radykali czescy jak i agraryusze stanęli na stanowisku, że za samo uruchomienie Sejmu czeskiego nie można jeszcze czynić żadnych ustępstw na rzecz Niemców. Czescy agraryusze oświadczyli nawet, że między uzdolnieniem do pracy Sejmu czeskiego a obradami parlamentu należy stworzyć pewnego rodzaju „iunctim". Mimo wszystko można jednak stwierdzić, że wszystkie stronnictwa czeskie oświadczą się za podjęciem akcyi ugodowej.

Natomiast ze strony niemieckiej, podobnie jak przedtem, tak i teraz, oświadczają stanowcoo, że uruchomienie Sejmu czeskiego możliwe jest tylko za cenę dalszych ustępstw ze strony czeskiej i że wykluczone musi być raz na zawsze wszelkie łączenie spraw sejmowych czeskich z sprawami parlamentu.

Praga. (Tel. wł.). Przewodniczący wspólnego klubu sejmowego narodowych Czechów i stronnictwa prawno-państwowego dr. Baxa zwołał na sobotę konferencyę posłów sejmo-

wych obu tych klubów, celem omówienia taktyki w sprawie akcyi ugodowej.

Praga. (Tel. wł.). Na sobotę zwołaną została konferencya wszystkich niemieckich członków sejmu czeskiego.

Wrzenie wśród kolejarzy i pocztowców austr.

Praga. (Tel. wł.) Prezydyum zjednoczonych organizacyi kolejarzy donosi, że w sobotę odbędzie się w Pradze narada zastępców niemieckich, polskich, czeskich i południowo-słowiańskich organizacyi kolejarzy, na której mają zapaść ważne uchwały co do dalszego postępowania kolejarzy. Organizacye trwają przy swych żądaniach wręczonych dnia 4 marca b. r. ówczesnemu ministrowi kolei drowi Głąbińskiemu. Kolejarze zamierzają przedewszystkiem czekać na wynik akcyi parlamentarnej w ich sprawie. Gdyby jednakowoż akcya ta miała pozostać bezskuteczną, wówczas natychmiast sami podejmą energiczną akcyę. Terminu, w którym ma zapaść decyzya co do ich żądań, organizacye dotychczas nie ustaliły.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Korresp. Herzog“ donosi z kół urzędników pocztowych, że urzędnicy ci od niejakiego czasu prowadzą rokowania z organizacyami kolejarzy w sprawie wspólnego postępowania. W każdym razie urzędnicy pocztowi są zdecydowani przedsięwziąć bardzo energiczną akcyę na wypadek gdyby nie miały zostać spełnione ich życzenia, dotyczące awansu czasowego, uregulowania dodatku aktywalnego i 20-procentowego dodatku drożyźnianego. Ewentualna akcya miałaby się rozpocząć już około świąt Bożego Narodzenia.

Wybór uzupełniający do Sejmu śląskiego.

Opawa (TBK.). Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła do Sejmu z kuryi gmin wiejskich wybrano adwokata dr. Dinelta 132 głosami. Kontrakandydat jego Niemiec otrzymał 99 głosów.

Z Węgier.

Obrady Sejmu.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu posłowie z opozycyi domagali się przywołania do porządku ministra sprawiedliwości Szekely'ego za onegdajszy jego wykrzyknik, że jest skandalem, iż tylko dwóch posłów z opozycyi jest obecnych podczas głosowania imiennego, którego sami zażądali.

Minister Szekely zabrawszy głos oświadczył, że istotnie słowa te powiedział i uważa je za uzasadnione. Regulamin obrad istnieje celem utrzymania porządku i umożliwienia pracy parlamentu, a nie celem nadużywania go. Takie wyzyskiwanie regulaminu celem udaremnienia prac parlamentu jest nadużyciem i mowca, choć nie chce nikogo obrażać, musi nazwać podobne postępowanie hańbą.

Opozycya mowę ministra Szekely'ego przerywała ustawicznie rozmaitymi okrzykami, posłowie zaś z partyi rządowej nagradzali ją oklaskami.

P. hr. Batthyanyi uzasadniał swoją interpelacyę w sprawie importu mięsa, żądanego przez Austryę i zapytał się, jakich rekompenzat rząd węgierski zażąda za ewentualne zezwolenie na import mięsa. Istniejące traktaty muszą być dotrzymane, chociaż mowca nie miałby nic przeciw temu, aby obie strony: Austrya i Węgry były zupełnie samodzielne i nie były krępowane traktatami.

Rząd węgierski a sprawa mięsna.

Budapeszt. (Tel. wł.) Co do planowanych rokowań w kwestyi mięsnej przypuszczają w sferach politycznych, że rząd węgierski zrezygnuje z dotychczasowego swego żądania połączenia kolejowego z Annaberg i że w pierwszym rzędzie rokowania dotyczyć będą umożliwienia dowozu mięsa z Serbii. Zdaje się także, że rząd węgierski gotów jest poczynić ustępstwa odnośnie do życzeń austryackich, dotyczących budowy kolei dalmatyńskiej.

Sprawy zagraniczne.

Marokko.

Rokowania nie zostały zerwane!

Berlin. (TBK.). Biuro Wolffa donosi: Wiadomość alarmująca, rozpowszechniona przez „Post“ o zerwaniu rokowań marokkańskich jest zupełnie nieprawdziwa.

Kanclerz Rzeszy konferuje.

Kilonia. (TBK.). Kanclerz Bethmann-Hollweg był wczoraj na dłuższem posłuchaniu u cesarza.

Berlin. (TBK.). Kanclerz Rzeszy powrócił tu wczoraj wieczorem i odbył konferencyę z sekretarzem stanu Kiderlen Wächterem. Konferencya Cambona z Kiderlen Wächterem nie odbyła się wczoraj i prawdopodobnie nastąpi dzisiaj.

Alarmy wojenne.

Szczecin (Tel. wł.). Spowodowany pogłoskami o wojnie run na Kasę oszczędności trwa w dalszym ciągu. Wczoraj przed południem wycofano składki w wysokości 260 tysięcy M.

Paryż nie traci zimnej krwi.

Paryż. (Tel. wł.). Z powodu pomyślnych wiadomości prasy niemieckiej w sprawie rokowań marokkańskich jakoteż stałości targu berlińskiego i londyńskiego, kursy na tutejszej giełdzie wskazywały tendencyę zwyżkową i ustaliły się w sposób bardzo korzystny.

Po manewrach floty niemieckiej.

Kilonia (TBK.). Arcyksiąże Franciszek Ferdynand odjechał stąd wczoraj o godzinie 9-tej przedpołudniem. Cesarz Wilhelm odprowadził arcyksięcia na dworzec; także kanclerz Rzeszy i inni dygnitarze zjawili na dworcu. Okręty wojenne dały salwę. Pożegnanie arcyksięcia z cesarzem było nadzwyczaj serdeczne.

Powrót z maryażowej wyprawy.

Belgrad. (TBK.). Król Piotr i następca tronu ks. Aleksander powrócili tu wczoraj.

Spisek rojalistów w Portugalii.

Lizbona. (TBK.). Rada ministrów obradowała wczoraj nad zarządzeniami, jakie mają wydać władze wojskowe i cywilne celem prześladowania wtargnięcia powstańców, skoncentrowanych w Galicyi (prowincya hiszpańska). Wiadomość, jakoby powstańcy ci przekroczyli już granicę dotąd nie sprawdziła się.

Z zaboru rosyjskiego.

Proces hr. Ronikiera.

Warszawa (TBK.). Sala rozpraw jest nieustannie przepełniona. Oskarżony zmienił ubranie, ubrany jest obecnie czarno, na głowie ma biret, w rękach trzyma książkę do nabożeństwa, na piersiach czarny krzyż.

Wczoraj zeznawali urzędnicy policyjni Spiganów, Gawryłów i Kulicki. Zeznania ich niczem się nie różnią od zeznań złożonych w śledztwie.. Ojciec zamordowanego Stanisława Bronisław Chrzanowski zeznaje obciążająco dla oskarżonego. Matka Chrzanowskiego Wanda przedstawia zamordowanego jako niewinne dziecko. Student gimnazyalny Monic poznaje w oskarżonym człowieka, którego w dniu popełnienia zbrodni spotkał na ulicy w pobliżu szkoły ze Stanisławem Chrzanowskim. Monic poznał również płaszcz, w który oskarżony był w owym dniu ubrany.

W sali widać najwyższych dygnitarzy sądowych.

Z kraju.

Burzliwy strajk robotników krawieckich w Krakowie.

Kraków. (TBK.). Wczoraj w ulicy Grodzkiej przyszło do starcia między strajkującymi robotnikami krawieckimi z konfekcyi damskiej, a tymi robotnikami, którzy dalej pracują. — Strajkujący rzucili się na policyę, która interweniowała, aby zaprowadzić porządek. 22-letni Feiwel Katz, z Królestwa, uderzył cztery razy w twarz kaprala policyi, spowodował u niego krwotok z nosa, zerwał mu odznakę służbową i chciał mu wyrwać szablę. Inni strajkujący napadli na inspektora policyi. Aresztowano przywódcę Katza i czterech innych awanturników.

Na ulicy Wawrzyńca 40 strajkujących napadło na mieszkanie krawca Reichera; wybili okna i rozbili w mieszkaniu szafę, a córkę Reichera, broniącą napastnikom wstępu do mieszkania, lekko zranili.

Różne.

Cholera.

Wiedeń. (TBK.). Departament sanitarny donosi, że w Wiedniu u dziecka Maryi Jagerowej, która zachorowała na cholerę, Michała Jagera, stwierdzono cholerę azyatycką.

Budapeszt. (TBK.). Osoby, które od czterech dni znajdowały się pod obserwacyą z powodu podejrzenia zawleczenia cholery, wypuszczono wczoraj jako zdrowe na wolność. — W ciągu dnia wczorajszego nie zaszedł żaden nowy podejrzany wypadek zasłabnięcia.

Londyn. (Tel. wł.). Rzymski korespondent „Daily News“ donosi, że cholera szerzy się we Włoszech w sposób zastraszający. Władze trzymają się jak dotychczas, tak i nadal — systemu przemilczania.

Z 39 prowincyi 32 zostały objęte zarazą. W Neapolu wzrasta liczba ofiar z dnia na dzień.

Belgrad. (TBK.). Z powodu obawy przed zawleczeniem cholery rząd serbski zakazał importu owoców, w szczególności zaś winogron tureckich. Natomiast przewóz owoców tych dozwolony jest w wagonach plombowanych.

Saloniki. (TBK.). Na okręcie służbowym, który odbywa kwarantannę w Klasomenie, stwierdzono liczne wypadki cholery wśród żołnierzy. Zachorowało także wielu oficerów.

W Ueskuebie stwierdzono 55 wypadków cholery a 27 wypadków śmierci, w Monastyrze 47 wypadków zasłabnięć a 33 śmierci, w Ben 8 wypadków, w Ochwidzie 3, a w Prizrendzie również 3 wypadki śmierci.

Trzęsienie ziemi.

Tryest. (TBK,). Obserwatoryum tutejsze zanaczyło trzęsienie ziemi w odległości 5000 kilometrów.

Sztutgart. (TBK.). Wczoraj w nocy spostrzeżono koło Eddingen i Hessingen kilka dość silnych wstrząśnień ziemi, trwających sześć sekund.

Depesze „Ekonomisty“.

Podniesienie się austr. stopy wekslowej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Nagłe podniesienie się austryackiej stopy wekslowej jest zjawiskiem niezwykłem. Tłumaczą tę zwyżkę rzekomo do-

brymi widokami eksportu cukrowego. Ponieważ zaś według wszelkich przypuszczeń eksport cukru w roku tym będzie dość nieznaczny, przeto stanie się koniecznem wykupno dewiz.

„Haussa“ na targach cukru.

Berlin (Tel. wł.). Na targach cukrowych w Hamburgu i Magdeburgu panowała wczoraj znów „haussa“. Cena cukru podskoczyła w górę o 22 marek 50 fen.

Magdeburg (Tel. wł.). Na giełdzie wieczornej poszły ceny cukru dalej w górę, a to z powodu zakupna w celach spekulacyjnych. Cena podniosła sie o 15 fenigów na cetnarze metrycznym.

Podwyższenie ceny piwa pilzneńskiego.

Pilzno (Tel. wł.). Rezultat wczorajszych obrad browarników pilzneńskich, jest już oficyalnie wiadomy. Browarnicy postanowili mianowicie podwyższyć cenę piwa o 2 kor. na hektolitrze. Nie jest jeszcze tylko wiadomem, czy to podwyższenie ceny ma nastąpić już od 1. października, czy dopiero od Nowego Roku.

Co do przyczyn podwyższenia oświadczają browarnicy, że było ono konieczne ze względu na podwyższenie cen surowców. Jeżeli produkcya piwa ma dawać dotychczasowe zyski, to musi się ona liczyć z obecną ceną jęczmienia, który kosztuje około 20—23 kor., i chmielu — kosztującego teraz około 1000 kor. za cetnar metr. (poprzednio jęczmień 17 k., chmiel 300 koron.).

Dalej wskazują browarnicy na to, że także ceny innych artykułów żywności poszły w górę, motywując nadto swą uchwałę obawą przed dalszem podwyższeniem padatku od piwa. Prawdopodobnie będące w mowie podwyższenie ceny piwa pilzneńskiego da inicyatywę do podwyższenia cen także innych gatunków piwa w Austryi.

Ruch przeciwdrożyźniany w Belgii.

Bruksela. (TBK.) Przeszło 2000 rzeźników z belgijskiego rewiru przemysłowego przybyło tu i udali się na targ bydła, aby nakłonić swych kolegów brukselskich do zaniechania pracy. Usiłowania ich odniosły tylko częściowy skutek, gdyż tylko część rzeźników oświadczyła gotowość zamknięcia sklepów i zaniechania sprzedaży mięsa.

Inżynier Richter o swej niewoli u zbójców.

Inżynier Edward Richter, który przez trzy miesiące przebywał w niewoli u bandytów z okolic Olimpu, nadesłał do „Frankfurter Zeitung“ ze Salonik następującą relacyę o swoich przejściach:

Saloniki 4 września.

Zmuszony świeżo w górach olimpijskich spadłym śniegiem do zatrzymania się przez dwa dni w Kokinople, postanowiłem użyć dnia 27. maja do zrekognoskowania okolicy, przyczem miało mi towarzyszyć czterech żandarmów. Jednakowoż dwaj z nich grali w karty. Straciłem w końcu cierpliwość i ruszyłem w górę na wschód od Kokinople z dwoma żandarmami; dwom drugim poleciłem nadążyć za nami. W drodze powrotnej, o 300 metrów powyżej wsi, nastąpił napad bandy rozbójników, przyczem obaj śmiertelnie ranieni żandarmi zdołali jeszcze każdy oddać cztery do pięciu strzałów, niestety bezskutecznie. Rozbójnicy odebrali następnie trupom i mnie broń i pieniądze. Jeden z nich, którego później poznałem jako Stratiego, dokończył list, widocznie już przygotowany, który donosił o wzięciu mnie do niewoli. Rozbójnicy sądzili, że jestem Austryakiem. Gdy usłyszeli, że pochodzę z Rzeszy niemieckiej, zauważyli, że to tem lepiej, bo będą mogli dla tego uzyskać wyższy okup.

Następnie wypoczęto przez pięć minut u pobliskiego źródła. Rozbójnicy oczyścili krwawą broń, wzmocnili się i podali mi jadło i napój.

Potem zaczęto ucieczkę. Rozbójnicy, w liczbie sześciu, doszli ze mną w nocy do okolicy wioski Selos, gdzie jeden z nich zniósł list, aby się dostał na miejsce przeznaczenia. Ucieczkę przedsiębrano zawsze w nocy, przy czem Strati rozwijał niezwykłą znajomość strategii. Gdyśmy przechodzili w pobliżu kościoła Hagias Trias (św. Trójcy), było tam już wojsko i żandarmi. Drugiego dnia mej niewoli przekroczyliśmy już równinę Elassony. W dzień odpoczywano. Cały czas musiałem leżeć cicho, co mi było rzeczą straszną. W trzecią noc obeszliśmy wielkim łukiem wąwóz Miluna, przekroczyliśmy po drodze, wiodącej do Ternavos, grecką granicę i odpoczęliśmy po tem półtora dnia na pewnem wzgórzu. Następnego wieczora przyszło z doliny pięciu żandarmów i wciąż wołali: „Germanos“. Nie mogłem się jednak odezwać. Następnie podążono dalej w ucieczce ku płaskowyżowi, przyczem zawiązano mi oczy, skorośmy się znaleźli na dole. Przeszliśmy przez wieś Ziler, gdzie pozostawaliśmy dwanaście dni, dwukrotnie zmieniając dom, w którym mieszkaliśmy.

Następnie pomaszerowaliśmy w nocy dalej ku górom, gdzie na skalistej wyżynie zamieszkaliśmy jaskinię, której już nie opuściłem aż do uwolnienia. Dzięki memu doświadczeniu geograficznemu mogę ustalić przebytą drogę. W czasie ucieczki zbójców nie czułem trwogi, tylko strasznem mi się wydawało bezczynne leżenie we dnie. Przy tem ukazało się straszliwe poczucie niewoli.

Pobyt mój w dzikiej jaskini przedstawiał się przerażająco. Cały dzień musiałem leżeć. Gdy niewola coraz dłużej trwała, opadło mię zwątpienie; wreszcie, w rozpaczy, dwukrotnie próbowałem samobójstwa, ale nie udało się. Potem przyszła tępa rezygnacya. Robactwo, zdawało się, omal mnie nie zjadło, a straszne nudy przygniatały mnie. Posłaniec przynosił w nocy pożywienie. Kiedy go zastrzelono, musieli zbójcy sami dostarczać mi pożywienia i napoju. Gdy wyszło się z jaskini, widziało się drogę, wiodącą do wąwozu Miluna i wieś Ligaridia, na południe równinę tessalską.

O cztery kilometry od jaskini stał prastary, samotny platan, gdzie prowadzono rokowania z rozbójnikami o moje uwolnienie. Że w tym czasie ścigano zbójców, mogłem tylko przypuszczać, bo słyszałem wiele strzałów. Naprzód przybyło w okolicę wojsko greckie, później tureckie. Zbójcy skarżyli się pośrednikom na ściganie ich przez Turków, poczem Turcy się po największej części wycofali. Zbójcy spędzali czas wolny na grze w karty i kładzeniu kabały.

Po pięcio- lub sześciotygodniowej niewoli zrozumiałem z rozmów zbójców, że postanowili mnie zabić, nawet jeżeliby wypłacono okup. Niekiedy już przygotowywali się do napadu na mnie. aby mnie zabić, nawet kiedym drzemał. Jednakowoż w ostatniej chwili powstrzymywała ich tajemna moc. Wycierpiałem przy tem okropne męki duchowe. Zbójcy otrzymali tymczasem wielkie sumy. Rankiem 22. sierpnia przyszli Strati i Flolios, przynieśli resztę, 1500 funtów, i podzielili pieniądze. Potem miano opuścić jaskinię.

Uradzono mnie zabić, skoro rozpoczną ucieczkę. Strati zaproponował ogłuszyć mię, i zostawić swemu losowi. Jednak przegłosowano go. Dwu zbójców, z tych jednego młodego, wybrano, aby mnie uśmiercili.

Zeszedłszy w dół, ruszyliśmy w nocy w drogę. Wieczór był cudny. Objął mię nastrój uroczysty. I zbójcy ulegli takiemu nastrojowi. Mówiono nie wiele, nikt nie ważył dotknąć się mnie.

Nagle ukazał się w dali oddział żołnierzy z latarniami. Musieliśmy znów uciekać, opuściliśmy grecką ziemię i przekroczyli granicę turecką. O kilometr za nią spoczęliśmy w nocy z 22 na 23 sierpnia.

Skutkiem wytężenia i braku wody, a wielkiego upału, rozdrażnienia i trzymiesięcznej bezwładności byłem wyczerpany śmiertelnie. Strati podpierał mię i niesinny byłem raczej niż szedłem. Młody zbójca, który mnie miał zabić, w tym czasie umknął.

W końcu pokazano mi we wielkiej oddali światła wielkiej miejscowości; tam miałem dostać wody. Dano mi ośm sztuk złota i jedną srebra, zbójcy uścisnęli mi rękę i powiedzieli: „Adio!“.

Byłem wolny; dobywając ostatnich sił, doszedłem w stanie pożałowania godnym do Elassony.

Edward Richter.

MAŁY FEJLETON.

Z POEZYI FRANCUSKIEJ.

PAUL VERLAINE.

„LES INDOLENTS“.

Los zawistny ściga nas — a zatem
razem z marnym rozstańmy się światem! ?
— To doprawdy projekt dosyć śmiały.

Śmiały — prawda! Więc sądzę, tembardziej
pani takim projektem nie wzgardzi?
— Ha, ha, cóż za amant doskonały!

Doskonały — nie wiem. Lecz mi pani
chyba zbytniej odwagi nie zgani.
Więc umrzyjmy razem — dzisiaj. Zgoda?

— Ach — paradny jest figlarz z waćpana,
żem gotowa słuchać go do rana.
Lecz czar nocy mącić słowy szkoda!

Tak więc w końcu — dzięki Dorymenie
w parku głuche zaległo milczenie
Tyrcis słowa poskromił ogniste.

I sposobność paradną stracili
umrzeć w takiej wymarzonej chwili!
Ha! ha! para dziwaczna zaiste!

Przełożył KAZIMIERZ RYCHŁOWSKI.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś: 6. Rzym. kat. Reginy P
Gr. kat. Warfołomeja.
Wschód słońca o godzinie 4·49 rano, zachód o godzinie 5·56 popołudniu.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik poruczył kierownictwo starosatwa w Peczeniżynie starszemu komisarzowi powiatowemu Kazimierzowi Spalkemu.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Władysława Topolnickiego z Limanowy do Wadowic i dr. Alfreda Gałuszkę z Doliny do Rzeszowa, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa: Stanisława Eckharda ze Lwowa do Doliny i Brunona Kupczyńskiego ze Lwowa do Limanowej.

Odwołanie festynu. Zapowiedziany na dziś (czwartek) na placu powystawowym festyn klubu polsko-węgierskiego odroczono z po-

wodu niepewnej pogody do przyszłego tygodnia.

Inteligencya żydowska a kwestya narodowościowa. W towarzystwie akad. „Związek“ przy ul. Sykstuskiej l. 19 odbędzie się dziś we czwartek 7 b. m. o godz. 8-ej odczyt Kissmana p. t. „Kwestya narodowościowa a inteligencya żydowska“. — Wstęp wolny.

Konkurs na posadę katechety. Zarząd główny T. S. L. ogłasza konkurs na posadę katechety rzym. kat. przy szkołach polskich w Zagłębiu szląsko-morawskiem na następujących warunkach: 1) katecheta musi być kapłanem świeckim, Polakiem, nie mającym równocześnie obowiązków duszpasterskich; 2) obowiązany on będzie do udzielania nauki religii w 24 godzinach tygodniowo w szkołach polskich w Przywozie, Hermanicach i Radwanicach. Nadto odprawiać będzie w niedziele i święta nabożeństwa dla dziatwy szkolnej i wygłaszać dla niej egzortę. Siedzibą jego będzie Przywóz; 3) pobory katechety równają się poborom nauczycieli polskich szkół wydziałowych Zagłębia i wynoszą łącznie 2900 kor.; 4) termin wnoszenia podań z odpowiednimi załącznikami do 15 września bm., pod adresem: Zarząd główny T. S. L. w Krakowie (ul. Floryańska 15).

Bzy kwitną. W ostatnich dniach donoszą pisma o niezwykłych wypadkach ponownego kwitnięcia jabłoni. Podobnie też z Warszawy donoszą, że przy jednej z ulic zakwitł pięknie kasztan, a jego różowawe kwiaty cudownie wyglądają na tle innych, pożółkłych już drzew. Również we Lwowie onegdaj na podmiejskim spacerze znalazł jeden z naszych współpracowników gałązkę rozkwitłego bzu na przydrożnym krzaku. Rzadkie te zresztą wypadki tem dziwne są, ile że tegoroczna jesień w zupełności nie potrzymuje tradycyi naszych pięknych polskich jesieni.

— **Orkiestra akademicka.** W Czytelni akademickiej organizuje się pod kierownictwem p. J. Wełeszczuka, orkiestra symfoniczna, mająca na celu urządzanie koncertów, szerzenie zamiłowania do muzyki wśród młodzieży akademickiej, a zarazem częściowe choćby wypełnienie luki, jaka istnieje w naszem mieście przez brak większego zespołu instrumentalnego. Orkiestra organizuje się w formie kółka przy Czytelni, co jednakże nie wyklucza współudziału nieakademików.

— **Alarmujące pogłoski podejrzanego zasłabnięcia na cholerę w Nowosielicy austryackiej.** Onegdaj po południu zawiadomił lekarz dr. Wechsler z Nowosielicy austryackiej w drodze telegraficznej starostwo w Czerniowcach, że podróżna z Odessy zasłabła tam przy bardzo podejrzanych objawach. Starszy lekarz powiatowy dr. Flinker wyjechał natychmiast do Nowosielicy, gdzie po dokładnem zbadaniu chorej skonstatował, że przybyła przed 8 dniami z Odessy do Nowosielicy Fanny Held zasłabła na silne i długotrwałe wymioty. Lekarz skonstatował, że nie zaszedł tu wypadek zasłabnięcia na cholerę, lecz że wymioty te stoją w łączności z silną i długotrwałą gruźlicą. W tym samym czasie zasłabła też w Nowosielicy druga przyjezdna nazwiskiem Berta Zappler przy podobnych objawach. Ale i w tym wypadku lekarz skonstatował, że pod żadnym warunkiem nie zachodzi tu zasłabnięcie na cholerę, tembardziej na cholerą azyatycką.

— **Szkoła cukiernicza.** Przełożeństwo stow. przem. cukierników uwiadamia, że wpisy do szkoły zawodowej przy stow. przem. cukierników odbywają się codziennie w szkole im. Mickiewicza, ul. Teatralna i trwać będą do 15 b. m. Zwraca się uwagę, że w myśl przepisów ustawy za regularne uczęszczanie uczniów do szkoły odpowiedzialny jest pracodawca, a żaden uczeń nie otrzyma dyplomu na czeladnika, o ile nie ukończy nauki w szkole cukierników.

— **Krwawa rozprawa.** W Nrze 251 z dnia 30. sierpnia zamieściliśmy w kronice notatkę pod powyższym tytułem, w której donosiliśmy o zajściu w pracowni p. J. Schumanna, a w którem to zajściu miał rzekomo brać udział sam właściciel. Tymczasem jak się przekonujemy, wiadomość ta polegała na mylnych informacyach, a zajście drobne wprawdzie miało miejsce, ale tylko między dwoma praktykantami, a p. Schumann nie był nawet przy zajściu obecny. Notatkę więc powyższą, która mogłaby sprawić przykrość p. J. Schumannowi i zaszkodzić opinii jego znanej firmy, z przyjemnością w tym kierunku prostujemy.

Z pogotowia ratunkowego. W ul. Słonecznej najechał wóz ciężarowy na 60-letnią H. Stecklową, powalił ją na ziemię i silnie potłukł. Poważniejszych obrażeń Stecklowa nie odniosła.

Na oślizgłym od deszczu chodniku potknęła się Fania Dinesowa i padając, złamała lewą rękę. Po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe odwieziono nieszczęśliwą do domu.

Franciszek Dudek, 13 letni chłopak blacharski, topił cynę do lutowania, przyczem z powodu nieostrożnego obchodzenia się z naczyniem, cyna roztopiona obryzgała Dutkowi twarz i rękę, parząc go bardzo dotkliwie. Opatrzono go na stacyi ratunkowej i polecono poddać się dalszemu leczeniu w szpitalu.

Wypadek przy pracy. Kierownik fabryki cegieł na Łyczakowie Dawid Rammer włożył przez nieostrożność rękę między tryby maszyny, podczas kiedy była ona w ruchu. Maszyna porwała mu lewą pięść i pokaleczyła ją fatalnie. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Rammera.

Pod fałszywym adresem. Dyonizy Bihun doniósł policyi o zdarzeniu, jakie miało miejsce przed 6 tygodniami, a którego epilog jeszcze dotąd się nie rozegrał.

Oto niejaka Marya J., zamieszkała w Rynku, przysłała mu przed kilku tygodniami przez mamkę swoje małe dziecko, z poleceniem, by dziecko pozostawiła u Bihuna. Już 6 tygodni od tego czasu minęło, a Marya J. dziecka nie odbiera. Wobec tego Bihun prosi o wydanie polecenia matce, by sobie dziecko zabrała, bo pomyliła się zapewne w adresie, gdyż „odbiorca“ zaklina się, że nie jest ojcem tego dziecka.

„Zobaczymy, co na to powie matka“ — powiedział Bihunowi komisarz i wysłał zawezwanie do Maryi J., by przyszła złożyć zeznania, które może rozjaśnią „tajemniczą“ sprawę.

Zgubiono: Zegarek damski, srebny, z literą D. weksel na 8) K, — kartę tramwajową na imię Anny Berger, — pierścień z brylantem wart. 200 K.

Kronika sportowa.

× **Wycieczka lwowskiego akad. klubu turystycznego** w Miodobory nad Zbruczem (trzydniowa) urządzona staraniem klubu, odbędzie się w piątek, sobotę i niedzielę 8. do 10. bm. Wyjazd koleją nastąpi we czwartek o godz. 11·13 wiecz. z głównego dworca, powrót w niedzielę o godz. 10·10 wiecz. Koszta podróży koleją tam i napowrót wynoszą 7 K 30 gr. Zgłoszenia najpóźniej do środy dnia 6. bm. W wycieczce brać mogą udział także osoby nie będące członkami klubu. Bliższych informacyi udziela się codziennie i zgłoszenia przyjmuje w magazynie p. Płońskiego, ul. Akademicka 4. Prowadzi dr. Orłowicz.

(*X*) **Austryacki Związek footballowy** na odbytem tymi dniami walnem zgromadzeniu rozstrzygnął zasadniczo kwestyę przynależności członków do Związku, stanowiąc, że odtąd członkami Związku będą, nie, jak dotąd, poszczególne kluby sportowe, ale wyłącznie Związki krajowe. Polski Związek footballowy ma na razie jednego tylko reprezentanta. Majątek Związku rozdzielono na Związki krajowe w stosunku do ilości klubów, jakie każdy w sobie zawiera. Polskiemu Związkowi przypadło 400 koron.

(*X*) **Walka o tytuł mistrza światowego w boksowaniu,** do której stają dnia 2. października b. r. w Londynie Johnson i angielski mistrz w boksowaniu Wells, budzi w angielskich i francuskich kołach sportowych niezmierne zainteresowanie.

W ogólności spodziewają się zwycięstwa murzyna, ale i Anglik ma swoich zwolenników. Pod uwagę braną jest następująca kalkulacya:

Jack Johnson pobił swego czasu na punkty Sama Langforda. Kiedy ten ostatni wystąpił z ponownem wyzwaniem do walki a Johnson wzbraniał się ją przyjąć, zastąpił Sama Jan Hague i uległ Johnsonowi dopiero po bardzo długiej i zaciętej potyczce. Wells pokonał był swego czasu J. Hague'a pod względem formy stoi niewątpliwie wyżej od Langforda, któremu przecież Johnson drugi raz spotkania odmówił.

(*X*) **Nowy rekord światowy,** jak donoszą z Paryża, postawił Farman na swoim dwupłaszczyznowcu przebywając przestrzeń 720 km w 10 godzinach, 58 minutach, bez wylądowania.

(*X*) **Poczta aeroplanowa** między Londynem a Windsorem rozpoczyna swoje urzędowanie z dniem 9. b. m. Kontrakt z ministerstwem poczty został już podpisany a przygotowania ukończone.

(*X*) **Szczątki aeroplanu** wyłowili z morza rybacy w okolicy Croisette na południe od Marsylii. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą to szczątki aparatu Bleriota, którym porucznik Bague przedsięwziął lot dnia 5. czerwca z Nizzy na Korsykę.

(*X*) **Wielkie wrażenie,** jak informuje „Temps“ wywołały w fachowych kołach wojskowych w czasie manewrów francuskich w Verdun fotografie, relacye i manewry wykonane przez pilotów wojskowych na aeroplanach. Fotografie, zdejmowane z wysokości 1200 m i przy średniej chyżości samolotów 100 km na godzinę odznaczały się nadzwyczajną dokładnością i ostrością ujęcia przedmiotów. Na uwagę zasługuje także fakt, że wszystkie trzy latawce, użyte do ćwiczeń, w myśl udzielonej im instrukcyi przeleciały ponad balonem, który w ten sposób należy uznać za zniszczony.

(*X*) **1126·4 kilometrów** przebył w jednym dniu z trzykrotnym lądowaniem w ciągu 13 : 47 : 19 godziny młody lotnik francuski Helen. Śmiały pilot dopiero tydzień przedtem złożył egzamin lotniczy.

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi).

O morzu i żegludze.

III.

Polityka ekspanzywna Anglii. — Jej przewaga na morzu i zazdrosna konkurencya Niemiec. — Morskie stanowisko Austryi. — Tryest i jego znaczenie. — Rozwój żeglugi handlowej. — Lloyd austryacki.

Od wieków powtarza się zjawisko, że kraj, nie mogący wyżywić mieszkańców, ucieka się z jednej strony do emigracyi, a z drugiej stara się o dowóz produktów. W tem tkwi tajemnica ekspanzyi staro-greckiej lub dzisiejszej polityki angielskiej. Jakaś masowa katastrofa na morzu oznaczałaby dla Anglii śmierć głodową.

Niesłychaną jej zdobyczą jest tymczasem opanowanie najważniejszych wartości geograficzno-handlowych na szerokim świecie. Kable telegraficzne, stacye węglowe, najważniejsze węzły komunikacyjne, są w rękach Anglii. Dzięki jej lojalnej, praworządnej polityce, ruch ogólno-handlowy odbywa się dotąd bez przeszkody. Lecz ostrożna, daleko widząca zapobiegliwość przestrzega przed zbytniem dowierzaniem Anglii. Ostatecznie bowiem, wyspiarskie państwo, ufne w żelazny pierścień swej niezrównanej wojennej floty, może pewnego pięknego poranku zamknąć wszystkie handlowe trakty. To sprowadziłby mogło nieobliczalną w skutkach katastrofę dla całego świata, z wyjątkiem... Anglii.

Toteż w Niemczech powiedziano sobie już dawno i słusznie: „caveant consules“. W latach osiemdziesiątych rozpoczął się „flotowy“ ruch w Niemczech, który, przyznać trzeba, osiągnął rezultaty olśniewające. Dziś Niemcy są drugą potęgą morską na świecie. Mają ogromną wojenną flotę, mają bodaj że najwybitniejsze linie żeglugi świata. Na frontonie pałacu linii hambursko-amerykańskiej widnieje napis „Mein Feld ist die Welt“. A teraz... czy podobna uwierzyć, że tę wrogą, gotową każdej chwili zniszczyć nas do szczętu potęgę, wybudowaliśmy sami? Oto co powiedział dyrektor hambursko-amerykańskiej linii, Albert Ballin, cesarzowi Wilhelmowi, gdy ten wyraził się z dumą o dziele, stworzonem przez „pilność i geniusz niemiecki“: „Wasza cesarska Wysokość — odrzekł Ballin — to dzieło zbudowały przedewszystkiem pieniądze biednych polskich emigrantów“!

W Austryi duch samoobrony obudził się późno i niezupełnie. Monarchia geograficznie ciąży ku kontynentowi. Jej agrarna polityka odwraca uwagę od morza, choć to ostatnie przedstawia się dla państwa nader wartościowo, o wiele lepiej, niż to po dzisiejszym stanie rzeczy spodziewać się można.

Ma Austrya sześćset kilometrów doskonale wykształconego wybrzeża, leżącego na trakcie ożywionych światowych dróg. Brzeg ten zamieszkuje ludność słowiańsko-włoska, o której wyraził się admirał Seymour: „Wsadźcie tych ludzi na angielskie okręty, a zdobędę świat cały“. Lecz ma Austrya nadewszystko Tryest. Wystarczy pierwszy rzut oka na mapę, by stwierdzić, że jest to najbliższy, niejako centralny punkt dla morskiego połączenia europejskiego kontynentu ze Wschodem.

Ów naturalny skarb stał długo niewyzyskany i zapoznany. Blask niedalekiej Wenecyi i Genui pogrążył szary port tryesteński w mgłę zapomnienia. Dziś jednak Tryest odzyskał już świadomość swego przeznaczenia i obudził się do życia.

Ta chwila jasności rzuca jednak promień światła na ciemne strony Tryestu. Oto jest on zbyt oddalony od centrum państwa, oraz przedzielony odeń łańcuchem Alp i bezpośrednio otaczającym go pierścieniem białych, krasowych skał. Ten system górski przeszkodził dopływowi do Adryatyku z tej strony spławnych, płynących z głębi lądu rzek i tamuje w dalszym ciągu rozwój sztucznych linii komunikacyjnych. O kanałach w rodzaju tych, co są skarbem Holandyi i północnych Niemiec, tu się pomyśleć nie da. Wskutek tego kraj może tylko kolejami „korespondować“ z morzem.

Stąd oddawna zakorzeniło się w państwie ciasne, małomieszczańsko-naiwne pojęcie o morzu i zapoznanie jego wartości. Materyalnie objawiła się ta ignorancya zwykłem w tych razach zjawiskiem: zamorski handel objęły floty obce, wyzyskujące tę konjunkturę ze stratą Austryi.

Może nawet nie brakło i dawniej zdrowej inicyatywy. Mamy próby „indyjskiej kompanii“, chcącej kolonizować wyspy na oceanie Indyjskim. Rzecz charakterystyczna, że pierwszy projekt Suezkiego kanału przedłożony był dworowi wiedeńskiemu. Zdawało się wynikać wprost z natury rzeczy, że zwłaszcza z chwilą przebicia tego kanału, dla Austryi otworzy się poprostu cały Wschód. Panowała jednak nad wszystkiem apatya i indyferentyzm. Dekret nawigacyjny Maryi Teresy z r. 1774 ujął istotne momenty żeglugi w pewien prawny system. Rzucił, bądź co bądź, pierwszy podkład pod organizacyjne i świadome rozwinięcie żeglugi.

Potem zdusiła wszystko okupacya Francyi. Po kongresie wiedeńskim zaświtały lepsze chwile. Dalmatyńska żaglowa flota pełniła bardzo intenzywnie swe zadanie obsługiwania wybrzeży. Pierwszą zaś próbą stworzenia dalszej światowej żeglugi było założenie austryackiego „Lloyda“.

Jestto konsorcyum w Europie jedno z najstarszych. Powstało zrazu jako przedsiębiorstwo asekuracyi morskiej, a w r. 1836 otworzyło sekcyę żeglugi. Objęło zrazu służbę lewantyńską i morze Czarne. Ono też, pierwsze w Austryi, reprezentuje ideę regularnej, liniowej żeglugi w przeciwstawieniu do żeglugi wolnej.

Skromny zakres działalności Lloyda począł przybierać na intenzywności i na przestrzeni w miarę zdarzeń, wpływających korzystnie na rozwój stosunków handlowych Tryestu. Nadewszystko w r. 1857 otworzono południową kolej, łączącą morze z centrum i stolicą monarchii. W r. 1869 otwarcie kanału Suezkiego przyniosło chwilę epokową: Otworzyło ocean Indyjski i cały daleki Wschód. Ten moment, wraz z rozpowszechnieniem użycia machiny parowej, stworzyły austryacką, egzotyczną żeglugę. Okręty Lloyda były pierwsze, co przepłynęły Suez w drodze do Bombayu. Niedługo jednak już przyszła konkurencya angielska, a póżniej i niemiecka. Raz jednakże już otworzone i uregulowane linie pozostały za pewnione na zawsze, a nawet przedłużyły się wkrótce do portów dalekiego Wschodu. Lata siedmdziesiąte, epoka podźwignięcia się po niszczących wojnach i ogólnego ekonomicznego rozkwitu, oddziałały korzystnie na zamorski handel Austryi. Lata zaś ośmdziesiąte przyniosły znowu depresyę i upadek. Przyczyna leżała bądź w niefortunnem zjednoczeniu się z żeglugą węgierską, bądź w mądrej polityce zagranicznych rządów, które, wyzyskawszy dobrze sytuacyę, poczęły subwencyonować swe towarzystwa żeglugi i przez politykę taryfową zwracać ruch handlowy i osobowy na porty północne.

MAURYCY LEBLANC.

20)

GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłómaczyła Zofia Habdankówna.

CZĘŚĆ DRUGA.

ROZDZIAŁ I.

Zuzanna Jorance minęła rogatkę i skierowała się ku Vieux-Moulin.

W białej muślinowej sukni, w dużym słomianym kapeluszu z czarnemi szarfami wyglądała prześlicznie.

Z pod krótkiej spodniczki widać było zgrabne jej stopki, obute w białe, płócienne buciki.

Szła krokiem szybkim, podpierając się małą, cienką laseczką.

W lewej ręce niosła duży bukiet polnych kwiatów.

Spokojna siedziba Morestalów cudnie wyglądała w ten piękny, letni poranek.

Starannie utrzymane grządki warzyw i kwiatów kąpały się w promieniach słonecznych, świergot ptasząt mile rozbrzmiewał w powietrzu.

Prawie wszystkie okna były otwarte.

Zuzanna spostrzegła Martę siedzącą przy oknie. Pisała.

— Dzień dobry, Marto! Czy mogę wejść na górę?

W tej chwili w jednem z okien salonu ukazała się staruszka.

— Cicho! — szepnęła, przykładając do ust palec. — Chodź tu do mnie.

Zuzanna weszła na taras.

— Co się stało? — zapytała po przywitaniu się z panią Morestal.

— Śpią.

— Kto?

— Mąż i syn.

— Ah! Filip...

— Tak, musieli powrócić późno i odpoczywają. Ani jeden, ani drugi nie dzwonili jeszcze. — Ale cóż to Zuzanno, czy już nie jedziesz?

— Owszem... Ale nie dziś, może jutro... może pojutrze... Nie śpieszy mi się.

Staruszka zaprowadziła Zuzannę do pokoju synowej.

— Czy Filip śpi jeszcze? — zapytała.

— Zdaje się — odparła synowa. — Cicho w jego pokoju. U ojca również. Nie wiem, co to znaczy. Mieli zamiar wstać dziś o świcie.

— Ale niech tam sobie śpią — dodała staruszka, uśmiechając się łagodnie. — Sen nieźle im zrobi. — Ale a propos, Marto, czy nie słyszałaś dziś w nocy strzałów?

— Strzałów?

— Tak.

— Nie.

— Dziwna rzecz, ale prawda, pokój twój nie wychodzi na granicę... Prawdopodobnie ścigano kontrabandzistów.

— A czy ojciec z Filipem już tu wtedy byli?

— O, bezwątpienia. Musiała być wówczas godzina druga po północy... jeśli nie więcej... Nie wiem dokładnie.

Postawiła na tacę filiżankę, garnuszki ze śmietanki i bułki, pozostałe ze śniadania, poczem zadość czyniąc swej manii porządkowania, zaczęła układać drobiazgi synowej, rozrzucone na stole.

Gdy skończyła, ucałowała Martę w czoło i wyszła.

. . . .

— Jakże dziś jesteś rannym ptaszkiem — rzekła Marta do Zuzanny.

— Miałam potrzebę powietrza, ruchu... Zresztą uprzedziłam Filipa, że przyjdę dziś po niego. Chcemy zwiedzić ruiny Petite Chartreuse... Ah! jakaż szkoda, że dotychczas jeszcze nie wstał!

Marta spojrzała ze zdziwieniem.

— Pozwolisz, że dokończę listu? — zapytała, biorąc pióro do ręki.

— Owszem, proszę bardzo.

Zuzanna wychyliła się przez okno, chcąc zobaczyć, czy okno od pokoju Filipa było już otwarte, poczem usiadła naprzeciw Marty i długo, długo wpatrywała się w jej twarz.

Zauważyła chropowatość jej cery, drobną sieć zmarszczek pod oczyma, siwe włosy, nieświeży koloryt jej drobnych ust; jednem słowem wszystko, co znamionuje zwycięstwo czasu nad uchodzącą młodością.

Podniosła oczy i spojrzała tryumfująco w lustro, zawieszone nad biurkiem.

Rozkoszny uśmiech rozjaśnił jej twarzyczkę.

— Ah! jakże w tej chwili jesteś cudna, Zuzanno! — zawołała Marta. — Podobną jesteś do bogini Zwycięstwa. Jakież to zwycięstwo odniosłaś?

Zuzanna zarumieniła się silnie.

— Ale ty, Marto, — odrzekła — nie jesteś dziś w dobrym humorze.

(C. d. n.)

Stąd przyszły na „Lloyd“ lata ciężkich przejść, gdy dywidenda zmalała do 2 procent, a nawet, gdy bilans wykazał znaczny deficyt. Wówczas to usamodzielniono znowu „Lloyd“ od zależności węgierskiej. W tamtej połowie monarchii powołano do życia „Adrię“ i podzielono się zadaniem w ten sposób, że przy „Lloydzie“ pozostał Wschód a „Adryi“ Zachód. Wskutek nowych, korzystnych konjuktur „Lloyd“ podźwignął się z upadku i rozpoczął żywą działalność. W r. 1896 wykazuje już stan 71 parowców o łącznej pojemności 86.282 tonn. Dalszy postęp ułatwiły korzystne konjunktury i rozwijający się w kraju przemysł, nadewszystko zaś intenzywniejsza i troskliwsza niż dotąd pomoc rządu.

Stosunek rządu do przedsiębiorstw żeglarskich, (jak długo nie nastąpi może kiedyś ich upaństwowienie), określa się umową i przez subwencyjne ustawy. Subwencyj owych udziela rząd bądź w formie premii na budowę okrętów, bądź przez przyznawanie t. zw. „milowego“ i innych dodatków, wzamian za co przedsiębiorstwa zobowiązują się do utrzymywania pewnych, stałych linii i innych świadczeń usług na rzecz rządu. Tym sposobem gwarantuje się żegludze pewien minimalny dochód i zachęca do inicyatywy. Owo obracanie publicznego, zbiorowego grosza na rzecz marynarki jest rzecz prosta, mądrze obmyślaną inwestycyą, która się wróci w dwójnasób przez ogólne korzyści wzmożonego, zamorskiego handlu. Wydatek ten jednak jest przejściowy. Młoda marynarka austryacka walczy z trudnościami pierwszych stadyów rozwoju, lecz nie ulega wątpliwości, że kiedyś, również dziś zagraniczne Towarzystwa okrętowe, stanie o własnych siłach. Dzisiejsza subwencya na rzecz żeglugi wynosi z mocy ustawy z r. 1907 przeszło dwadzieścia milionów, z czego większą część zabiera „Lloyd“, „Austro-amerikana“, a resztę „Dalmacya“ i inne mniejsze przedsiębiorstwa. Prócz tego ustępstwa rządu objawiają się przez ulgi taryfowe i należytościowe.

Na tych podstawach opiera się ostatnia, na lat dziesięć wydana i korzystna dla rozwoju żeglugi ustawa o ochronie żeglugi z 23. lutego 1907.

Gdy wreszcie otworzono świeżo owe, osławione skądinąd koleje alpejskie, przybyła Tryestowi nowa, ożywcza arterya z głębi kontynentu, a nawet z północnych krańców Europy. Tryest pozyskał jeden atut więcej, by pobić rywalizujące z nim północno-niemieckie porty, a nadewszystko sąsiednią Genuę, która zyskała w ostatnich czasach przez przebicie Simplonu.

Te wszystkie momenty zapewniły austryackiej żegludze stanowisko, jakkolwiek w stosunku do mocarstwowej sytuacyi państwa nader skromne, jednakże wśród innych nieostatnie. Stosunki ukształtowały się w ten sposób, że żegluga na wschód i zachód podzielona została między dwa wielkie towarzystwa „Lloyd“ i „Austro-Amerikanę“. Pierwszy objął linie: dalmatyńską, lewantyńską, Czarne morze, Egipt, Azyę mniejszą, Indye, Chiny i Japonię, druga Amerykę północną i południową.

Tryest stał się węzłem handlowym dla przywozu bawełny, juty, korzeni, kauczuku, owoców, jarzyn, metali, skóry i jedwabiu, natomiast wywozi produkty przerobione, więc materye, ubrania, cukier, płótna, szkło i towary gumowe. W r. 1907 ogólny eksport austryackich portów wynosił blisko 700 milionów, import cokolwiek mniej. W ruchu osobowym „Austro-Amerikana“ zyskała nadewszystko emigracyę z Galicyi i innych koronnych krajów, „Lloyd“ zaś wytworną publiczność z całej Europy, zwłaszcza oficerowie angielscy, udający się na służbę do Indyi, lub w powrotnej drodze do kraju, posługują się chętnie sprawnymi okrętami „Lloyda“. To dało nawet impuls do otwarcia ostatnimi czasy nowej, pospiesznej linii do Kalkuty. Okręty „Lloyda“ nie równają się wprawdzie co do rozmiarów z olbrzymiemi budowlami „Cunarda“ lub też linii niemieckich, lecz tego rodzaju pływające masy nie nadają się wogóle do żeglugi na wschód, która musi się liczyć z rozmiarami Suezu. Natomiast wszystkie statki zbudowane z precyzyą we własnych warsztatach „Lloyda“, odznaczają się sprawności ruchów i wewnętrznym, wytwornym komfortem. Przytem „Lloyd“ pracuje już umiejętnie nad zyskaniem sobie uznania za granicą i w kraju. Warto wspomnieć, że dzięki inicyatywie jednego z urzędników ministeryalnych Polaków, nazwano jeden z nowych okrętów imieniem stolicy naszego kraju i dano mu urządzenie, utrzymane w naszym rodzimym stylu.

Dr. ADAM LEWICKI.

Kronika krajowa.

△ **Nowy Sącz.** (*Ze sądu. — Teatr Poznański*). Ciekawa rozprawa odbędzie się we wrześniu. Radca sądu p. Kalman oskarżył wszystkich inżynierów prowadzących budowy inwestycyjne o niestosowanie się do przepisów budowlanych, o brak ostrzegawczych latarni i t. d. Skarga ta budzi sensacyę.

Prezydent sądu p. Dobrowolski przeniósł się do Rzeszowa, zastępstwo po nim objął pan Mieczysław Kicki. Dziwna rzecz, że nie postarano się dotąd dla Nowego Sącza o szóstą rangę. Może uczyni to obecny zastępca.

Dzięki drużynie artystycznej teatru poznańskiego, pod wodzą znakomitego artysty i reżysera p. Lelewicza, miasto nasze przeżyło pięć wieczorów jakich już dawno nie pamięta. Dość wymienić repertuar złożony z najnowszych operetek, oraz nieśmiertelnego „Barona cygańskiego“ tudzież artystów występujących, by pojąć entuzyazm naszej publiczności po każdym skończonym akcie. Z artystów wybijali się na pierwszy plan panowie Miłosz i Sawicki. Kobiece partye spoczywały w rękach pań Krajewskiej i Celińskiej, które z zadania swego wywiązały się ku ogólnemu zadowoleniu. Równie zaszczytnie odznaczyły się panie Karska, Lenartowicz w „Baronie cygańskim“ i pni Palczewska w „Hr. Luksemburgu“. Znakomitemu komikowi Lelewiczowi sekundowali godnie pp. Kosiński, Justian i Kratochwil. Clou zaś każdego wieczoru stanowiła para baletowa z teatrów warszawskich państwo Faliszewscy, którzy posiadają tyle wdzięku i tak się podobali, że prawie każdy taniec musieli powtarzać. Dodać jeszcze należy, że chór tego teatru mający już stałą markę potwierdził w zupełności dobre o niem mniemanie. Nic więc dziwnego, że nasza publiczność żądna szlachetnej rozrywki, wypełniała stale salę Sokoła.

△ **Jarosław.** (*Trzeci zlot doraźny jarosławskiej dzielnicy. — Koncert włościańskiej orkiestry z Królestwa*). Rzutne i ruchliwe sokolstwo nasze po raz trzeci zainicyowało doraźne manewry. Do ćwiczeń stanęły trzy gniazda: Jarosław w liczbie 45 druhów, Pruchnik 30, Przeworsk 35. Potyczka rozegrała się koło Zarzecza. Niezrażone niepomyślną pogodą sokolstwo trzech gniazd wyruszyło i do czasu na miejscu stanęło. Przebieg „bitwy“, acz nierozstrzygniętej, wykazał sprawność druhów. Następnie pomimo niestosownego, skutkiem deszczu, terenu, odbyły się pod kierownictwem jarosławskiego naczelnika, druha Jana Koima, ćwiczenia sokole przy współudziale wszystkich obecnych. Cwiczenia towarzyskie Sokołów i Sokolic jarosławskich, tudzież zaimprowizowane na miejscu piramidy pomysłu zastępcy naczelnika, druha Decowskiego z Jarosławia, zyskały poklask przypatrującej się publiczności.

Następnie zabawiano się grupami. Dziarska młódź sokola brała udział w tanach, jakie miały miejsce z okazyi dożynków. Naczelnikowi jarosławskiemu, Janowi Koimowi, oraz tutejszemu sokolstwu za inicyatywę i rzutkość w urządzaniu dzielnicowych zlotów należy się szczere uznanie.

Zaszczytnie znana orkiestra włościańska z Królestwa, pod kierownictwem pana Namysłowskiego, zagości w swem „tournee“ po Galicyi i do nas 15 b. m.

△ **Tarnów.** (*Nieszczęśliwy wypadek. — Kolaudacya tramwaju. — Festyn sokoli. — Koncerty.*)

Już późno wieczorem przywieziono do szpitala niejakiego Bidę, 39-cio letniego szklarza i pokostnika kolejowego, któremu koła pociągu odcięły obie nogi. Bida wracał wieczorem ze „sztreki“ i zaspany, nie dosłyszał wołania „Tarnów“. Gdy już pociąg ruszył i był za obrębem dworca na zwrotnicach, Bida wyskoczył z pociągu. Lekkomyślności tej omal życiem nie przypłacił. Jak się dowiadujemy, stan jego jest niebezpieczny, ale nie beznadziejny.

10. bm. ma zjechać do Tarnowa komisya, celem przeprowadzenia kolaudacyi linii tramwajowej, poczem oddaną zostanie do publicznego użytku. Ceny będą następujące: II. kl. jedna sekcya 8 h, dwie 14 h, dla uczniów: jedna 6 h, I. kl. jedna sekcya 10 h, dwie 18 h, dla uczniów jedna 8 h.

Na piątek, 8. bm. zapowiada „Sokół“ ładnie rymowanym afiszem wspaniały festyn, który się odbędzie w „Ogrodzie strzeleckim“, a w razie niepogody w sali „Sokoła“. Przygotowano obok tradycyjnych atrakcyi także i niespodzianki.

Włościańska orkiestra pod kierownictwem pp. Namysłowskich rozpocznie tutejszy sezon koncertowy dwoma koncertami, które się odbędą w sali „Sokoła“ w poniedziałek i wtorek 12. i 13. bm. Pierwszy z nich będzie popularny, drugi symfoniczny. Sława, jaka tę orkiestrę wyprzedza, daje pewność, że salę „Sokoła“ wypełni się w oba wieczory po brzegi.

△ **Kołomyja.** (*Ze spraw miejskich. — Młodzież szkolna, a przemysł krajowy*).

Bardzo racyonalną zdawałoby się jest uchwała Rady miejskiej, obniżająca dodatki do podatków z 50 prc. na 45 prc. Każda ulga dla obciążonych i tak już nadmiernie podatników, w czasach ogólnej drożyzny, jest krokiem pożądanym. Jak jednak wygląda uchwała ta w oświetleniu więcej krytycznem?

Stan ulic naszych nawet w centrum miasta jest fatalny, a ulice położone trochę dalej, przedstawiają wprost opłakany widok. W czas pogodny tumany kurzu wzbijają się przez dzień cały, podczas deszczu tworzą ulice nieprzebyte strumienie błota. Bezpieczeństwo na ulicy, szczególnie w nocy, jest bardzo niepewne. Potrzeba więc na gwałt pomnożyć liczbę policyantów, a także dbać o to, by policya rekrutowała się z ludzi pewnych i trochę kulturalniejszych.

Niektóre budynki szkolne urągają wprost najprymitywniejszym pojęciom o hygienie i ustawie budowlanej. Potrzeba koniecznie pomyśleć o nowem pomieszczeniu dla nich.

Rozgałęzienie rurociągów gazowych jest na obecny stan miasta absolutnie niedostateczne. Należy pomyśleć o rozszerzeniu ich i ostatecznym zniesieniu resztek oświetlenia naftowego.

Wszystkie poruszone sprawy wymagają szybkiej i wydatnej pomocy, należy poczynić odpowiednie inwestycye, a sprawę nie można załatwiać połowicznie, półśrodkami, lecz jeśli się coś ma robić, lepiej jest odrazu włożyć znaczniejszą kwotę, by potem nie potrzeba było ciągłych nowych wkładów.

Z kolei jednak należy zastanowić się nad źródłem, z którego możnaby czerpać pieniądze na te inwestycye. Sam wzrost dochodów miejskich w ostatnich czasach nie wystarczy. Pozostaje więc jedyna rada: nie obniżać dodatków do podatków, lecz pozostawić je w dotychczasowej wysokości t. j. 50 prc. Różnica 5 prc. nie obciąży absolutnie poszczególnych obywateli tak, by ci odczuli ten ciężar, a w sumie da tych 5 prc. około dziewięciu tysięcy koron. Wątpić nie można, że każdy obywatel bez wahania i szemrania zgodzi się na płacenie tej nieznacznej różnicy, jeśli naturalnie będzie miał świadomość, że pieniądze te użyte zostaną na poprawienie tych niedomagań, o których wspomnieliśmy.

Wszystkie pisma krajowe apelują do młodzieży szkolnej i rodziców, by przy zakupnie przyborów szkolnych z początkiem roku popierali nasz przemysł krajowy, kupując wyroby tylko naszych firm krajowych.

Młodzież szkół średnich za pozwoleniem władz szkolnych organizuje się coraz bardziej w poszczególnych zakładach w pracy nad uświadomieniem tych, którzy jeszcze nie pojęli doniosłości hasła ekonomicznego wyzwolenia

kraju. Praca jednak młodzieży może wydać pomyślny rezultat jedynie przy współdziałaniu nauczycielstwa. Ono powinno stanąć na czele tej akcyi, ono powinno dać impuls do pracy tam, gdzie panuje jeszcze apatya, a co gorsze niechęć.

△ **Brody.** — (*Szkarlatyna. — Handel żywym towarem. — Wyścigi konne. — Wspomnienie pośmiertne*). — Z powodu szerzącej się epidemii szkarlatyny zamknięto na wniosek komisyi sanitarnej i z rozporządzenia Rady szkolnej okręgowej wszystkie szkoły ludowe do 22 bm. Wpisy rozpoczynają się 18 bm.

Ciągle mnożą się wypadki handlu żywym towarem... ciągle słychać o nowych aresztowaniach. Dnia 28 sierpnia br. aresztowano tu na doniesienie niejakiej Salki Klempfner (prostytutki), Mejlecha Gurmana z Krzemieńca w Rosyi, który wedle jej zeznań złożonych na policyi miał ją namawiać do podróży do Argentyny na „dobry zarobek“. G. odstawiono pod zarzutem handlu żywym towarem do aresztów sądowych.

W czwartek 31 sierpnia br. odbyły się w Dytkowcach obok Brodów wyścigi konne 9 pułku dragonów stacyonowanego w Brodach. Pierwszą nagrodę otrzymali: Kadet Gojan, porucznik Teichman, nadporucznicy Eichler i Sautschuk.

Zmarł tu radny miejski p. Juliusz Landau, człowiek w kołach kupieckich bardzo poważany, właściciel „Biura dzienników“. — Pogrzeb odbył się przy tłumnym udziale mieszkańców.

Ze świata.

○ **Pamiętnik odsłonięcia pomników Kościuszki Pułaskiego.** Członek kongresu Stanów Zjednoczonych A. J. Sabath postawił w kongresie wniosek, ażeby kosztem państwa wydrukowano w 17 tysiącach egzemplarzy broszurę ilustrowaną z opisami uroczystości odsłonięcia pomników Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego w Waszyngtonie d. 11 maja roku zeszłego. Broszura ta, a raczej pamiętnik ozdobny, będzie rozdany senatorom, Związkowi narodowemu polskiemu Zjednoczeniu polskiemu rzym.-kat. i krewnym Pułaskiego i Kościuszki.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. września.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 297·—. Austr. Zakł. kred. z h. op. z r. 1889 3 proc. 279·50 Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 308·50. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 248·50. Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 125·50.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 36·50. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 500·—. Clary zł. 40 m. k. 160·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 100·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 86·—. Palffy 40 zł. m. konw. 170·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 69·40. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 47·—. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 75·—. Salma 40 zł. m. k. 247·—. Tureckie oblig. prem kolejowa 400 fr. per cassa —·—. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio —·—. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —·—.

Berlin, dnia 6. września. Banknoty austryackie 85·10 Spirytus —·—.

Paryż, dnia 6. września. Trzyprocentowa renta 94.50 mąka 5223.

Frankfurt dnia 6. września. Austr. kred. 208·25. Koleje państwowe 158·50, Disconto 187.20. Laura 172·—.

Usposobienie stałe.

Berlin, dnia 6. września. (Giełda popoł.) 4 proc. węg. renta złota —·—. Węg. renta koronowa —·—. Austryackie akcye kredytowe 209·75. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75, Disconto Comandit 198·50. Ruble 216·10.

Tendencya silna.

Frankfurt, dnia 6 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—. Austr. renta srebrna 96.80. Austr. renta złota 98·35. Austryackie akcye kredytowe 209·62. Staatsbahny 159·67. Lombardy 19·75 proc. austr. renta kor. 93·—.

Tendencya silna.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin: 6/9 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 204·50, Staatsbahny —·—, Disconto Comandit 186·25, Berlin Tow. handl. 204·50, Laura 170·25, Bohumery 225·25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—, Ruble za got. 216·80, Kolej warsz.-wied. 206·—, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Merydyonalna 122.75, Losy tureckie 173·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 178·75, Kolej. Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 22·75, Kolej Henry 146·75, Niemiecki Bank narodowy 125·25, Kanada Preferred 228.75, Akcye żeglugi hamburgskiej 120·25, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 297·—, 3 i pół prc. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska 89·20, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 90·62, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100·30, Rheinische Stahlwerke 157·—, Gelsenkirchen 190·50

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 6 września 1911 r.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

Waluta 15 września	348—349.
„ 30. września	350—351.
„ 31. października	352—354.
paźdz.-listopad-grudzień	355—357.
listopad-grudzień-styczuia	358—361.
paźdz. 1911 wrzesień 1912	364—373.

Tend: Wobec zupełnego braku transakcyi, ceny podano przypuszczalnie. Usposobienie targu silne.

Urzędowe kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6 września 1911.	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
Renty (za 100 kor.)				
4% renta majowa	92	10	92	30
4 2/10% renta sierpniowa	95	85	96	05
4% renta austryacka złota	115	85	116	05
4% „ „ koronowa	92	10	92	30
3½% „ „ inwestycyjna	80	35	80	55
4% „ węgierska koronowa	91	—	91	20
3½% „ „	08	05	80	25
Obligacye (za 100 kor.).				
4% gal. pożyczka krajowa z r. 1893	92	40	93	40
4% gal. obligacye propinacyjne	97	85	98	85
4% pożyczka m. Krakowa	89	75	90	75
4% pożyczka miasta Lwowa z r. 1896	88	75	89	75
4% pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	91	35	92	35
4% Pożyczka m. Lwowa z r. 1911	92	—	93	—
Renty obce.				
6% Bułgarska pożyczka hipot. z r. 1892	122	15	123	15
6% „ tytoniowa z r. 1902	120	85	121	85
4½% Bułgarska pożyczka złota	94	65	95	65
4% Rosyjska państwowa z r. 1906	103	05	103	55
Listy zastawne i oblig. komunalne.				
4% listy zast. austr. pow. Zakł. kred. ziem.	93	—	94	—
5% listy zast. gal. Banku hipot. prem.	110	—	—	—
4½% „ „ „ „ „	99	—	100	—
4% „ „ „ „ „	92	80	93	80
4½% listy zast. galic. banku kred. ziemsk.	98	75	99	75
4% listy zast. gal. Tow. kred. nieokr.	96	70	97	70
4% listy zast. gal. Tow. kred. 41 letn.	97	—	97	50
4% listy zast. gal. Tow. kred. 56 letn.	91	45	92	45
4½% listy zast. gal. Banku krajow.	99	—	100	—
4% listy zast. gal. Banku kraj. 57½ l.	92	05	93	05
4% listy zast. Peszt. węg. Banku komerc.	92	40	93	40
4½% oblig. komun. Peszt. węg. Banku komerc. 10% prem.	101	45	102	45
4% obl. kom. Pest. węg. B. kom. 5% prem.	93	25	94	25
4% listy zast. austr. węg. Banku	96	15	97	15
4½% listy zast. węg. inst. kred. ziemsk.	82	25	83	30
4% oblig. Ustredni banka cesk. sporit.	100	—	100	30
Priorytety (za 100 koron).				
4% kolei Lwowsko-Czerniow. 10% pod.	86	40	87	40
4% Lwowsko-Czerniow. nieop. 100 złr.	91	60	92	60
3% prior. kol. Dux Bodenbach	75	25	76	25
2.6% prior. kol. połud. za 500 frank.	273	30	274	30
4% oblig. węg. kolei lok. 5% prem.	91	75	92	75

	dyw.	dyw.	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
Akcye banków (za sztukę).						
Banku Anglo-austr. 240 kor.	18	—	325	75	326	75
Zakł. kred. d. hand. i przem. 320 k.	32	—	650	75	651	75
Węg. banku kred. 400 kor.	42	—	845	50	846	50
Gal. banku hipotecznego 400 k.	38	—	688	—	690	00
Banku dla kraj. koronnych 400 k.	28	—	548	30	549	30
„ Austro-węg. 1400 kor.	90	30	1975	—	1985	—
Bankvereinu 400 k.	30	—	515	50	546	50
„ Związk. (Unionb). 400 k.	32	—	623	75	624	75
Živnostenska banka 200 kor.	14	—	280	50	281	50
Pragski bank kred. 400 k.	26	—	731	50	733	—
„Merkur“ 200 k	36	—	637	—	640	—
Akcye przedsiębior. transport.						
Kolei pół. ces. Ferd. 2000 kor.	237	50	5080	—	5110	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 400 k.	27	50	556	—	560	—
„ państwowych 400 k.	33	—	739	—	740	25
„ południowej 400 kor.	—	—	118	25	119	25
„ Koszyce Bogumin 460 k.	15	88	348	50	350	—
Żeglugi par. na Dunaju 1000 k.	42	—	1160	—	1168	—
Lloydu 400 kor.	24	—	570	—	571	—
Adria 200 kor.	12	—	527	—	531	—
Akcye przedsiębiors. przemysł.						
Austr. Tow. górn. Alpina 200 k.	38	—	825	50	826	50
Praskiego Tow. żel. przem. 400 k.	150	—	2760	—	2770	—
Schodnica 500 kor.	1	—	482	—	488	00
Galicya 200 k.	16	—	378	—	384	—
Węg. tow. elektrycznego 200 k.	22	—	492	—	495	—
Rima Muranyi 200 kor.	32	—	689	00	693	00
Gal. Karpackie naftowe 400 k.	30	—	782	—	788	10
Węg. kopal. węgla 200 k.	30	—	823	—	826	—
Wienenberger, cegielnia 200 k.	32	—	850	—	856	50
Austryackie fabryki broni 200 k.	32	—	755	—	759	—
Hirtenberger 400 kor.	64	—	1205	—	1215	—
Kopalni węgla Brüx 200 kor.	42	—	782	—	784	50
Poldhütte 400 kor.	24	—	621	00	623	00
Skoda 200 k.	20	—	677	50	678	50
Clotilde 200 k.	16	—	293	50	295	—

LOSY	nom. wart.	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
5% państw. z r. 1860 koron	1000	1598	—	1658	—
5% „ „ 1860 (⅕) k.	200	419	—	431	—
bezpr. „ „ 1864 całe	200	606	—	618	—
bezpr. „ „ 1864 pół	100	303	—	309	—
węgier. premiowe z r. 1870 całe	200	432	—	444	—
węgier. premiowe z r. 1870 pół	100	214	—	220	—

LOSY	nom. wart.	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
4% regul. Cisy		309	—	321	—
5% regul. Dunaju		308	59	314	50
miasta Wiednia kom. z 1874 „	100	507	—	519	—
2% serbskie fr.	100	125	25	131	25
3% austr. Zakł. kr. ziem. I. em. zł.	100	297	—	303	—
3% „ „ „ „ II. „ „	100	278	35	284	35
4% węg. Banku hipotecznego	100	248	50	254	50
kredytowe z r. 1858 złr.	100	499	—	511	—
węgierskie Bazylika (Dombau)	5	36	25	40	25
Klary złr.	40	160	—	190	—
miasta Krakowa „	20	100	—	110	—
miasta Lublany „	20	85	—	91	—
Palffy „	40	175	—	215	—
serbskie 10-frankowe „	10	33	—	37	—
tureckie państwowe fr.	400	247	25	250	25
austr. czerwonego krzyża złr.	10	69	25	75	25
węgier. „ „ „	5	46	80	52	80
włoskie „ „ lir.	25	60	—	64	—
węgierskie Joszív złr.	2	17	50	19	50
Rudolfa „	10	76	50	82	50
Salma „	40	255	—	285	—
Kwity premiowe (*Gewinnstscheine*).					
3% austr. Zakładu kred. ziem. I. Emis		66	25	72	25
3% austr. Zakładu kred. ziem. II. Emis.		121	50	131	50
4% węgierskiego banku hipotecznego		49	—	55	—
Losów Bazylika		12	—	15	—
„ austr. czerwonego krzyża		19	—	21	—
„ węg. „		13	—	16	—
„ włoskich „		19	—	23	—
„ serbskich tytoniowych		10	—	13	—
Waluty.					
Dukat cesarski		11	37	11	41
20-frankówka		19	06	19	08
Niemieckie banknoty za 100 marek		117	55	117	75
Włoskie banknoty za 100 lirów		94	50	94	65
Francuskie 100 frk.		94	90	95	15
10 funtów szterlingów		240	—	240	50
Ruble (za 100 rubli)		254	25	255	25
Kursa warszawskie.		rubl.			
4½% listy zastawne ziemskie		90	—	91	—
4% listy zastawne ziemskie		88	—	89	—
4½% listy zastawne miasta Warszawy		89	—	90	—
Losy rosyjskie I. em. z r. 1864		464	—	470	—
„ „ II. em. z r. 1866		354	—	361	—
„ „ II. em. z r. 1889 (szlach.)		316	—	322	—
4½% listy wileńskie		87	—	88	—
4½% listy łódzkie		86	—	87	—

W Galicyjskich akcyjnych Zakładach górniczych
będzie z dniem 1. grudnia 1911 do obsadzenia posada
1105

Kierownika Biura sprzedaży

Kandydaci z odpowiedniemi kwalifikacyami zechcą przedłożyć swoje oferty oferty z podaniem warunków najpóźniej do 12. września 1911 r. na ręce:
Dyrekcyi Gal. Akc. Zakładów górniczych w Sierszy, ost. poczta Siersza-Wodna.

Dr. HOCHFELD, adwokat w Rzeszowie
poszukuje
RUTYNOWANEGO KONCYPIENTA
z prawem substytucyi. Posada do objęcia 1-go października lub 1-go listopada bieżącego roku. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1136

Inż. Stanisław Trylski

Konces. Przedsiębiorstwo robót Elektrotechnicznych.
Lwów, Kopernika 15 a. — Telefon 1554.
przeniósł swe biura i składy od 1 września
na plac Dąbrowskiego L. 1, I. piętro
i przypomina, że w myśl okólnika Miejskiego Zakładu Elektrycznego z d. 8 sierpnia r. b. za L. 16465/II. B S
darmowe połączenia domów we Lwowie
dotyczą **nieodwołalnie** instalacyi, **wykonanych** przed dniem 31 października 1911.
Pierwszorzędne referencye. 561

Szkoła Tańców
NOWICKIEGO
rozpoczyna kurs z d. 15 września.
Wpisy przyjmuje codziennie ul. Zielona l. 4. 1157

Maturzysta szkoły realnej władający jęz. polskim, ruskim, niemieckim w mowie i piśmie, biegły w rachunkach, zdolny korespondent, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia lub lekcyi. Łaskawe zgłoszenia pod „Maturzysta“ do administracyi „Gazety Wieczornej“. 1122

Przybory kancelaryjne, księgi handlowe, przybory szkolne, wielki wybór kart artystycznych oraz gotowe druki poleca 1137
„SARMACYA“
:: Lwów, Akademicka 15. ::

Parcele budowlane
pod kamienice lub pod wille, w najpiękniejszej i najzdrowszej części miasta, przy ul. Kadeckiej, na obszerze między tą ulicą a ulicą Wulecką, blisko śródmieścia położone, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Adolfa Kohanego, we Lwowie, ulica Sykstuska l. 31. 3160

Dobre dębowe beczki, nadające się do kwaszenia ogórków i kapusty tanio do nabycia we fabryce cukrów Pani ńska 23. 3162

Rutynowanego starszego mundanta względnie solicytatora piszącego biegle na maszynie o ładnem piśmie poszukuje zaraz lwowska kancelarya adwokacka. Zgłoszenia z podaniem warunków w biurze Brucka Kościuszki 2 pod „Rascal“. 1165

DRUKIEM I NAKŁADEM
ARTURA GOLDMANA
we Lwowie, Sykstuska 19,
opuścił prasę II-gi nakład:
Ustawa pensyjna
tudzież
nowe ustawy o poborach i dodatkach aktywalnych
urzędników państwowych, państwowego personalu nauczycielskiego, personalu kancelaryjnego i pomocniczych sług przy władzach i zakładach państwowych, oraz oficyantów i aspirantów pocztowych, pomocników pocztowych, wreszcie pomocniczych mechaników przy urzędach pocztowych i telegraficznych
zebrał i przełożył na język polski
Dr. Stan. Grabscheid
c. k. Radca Skarbu.
Do nabycia we wszystkich księgarniach
oraz w DRUKARNI ARTURA GOLDMANA
Lwów, Sykstuska 19.
Cena: 1 korona.

Przy ulicy Andrzeja Potockiego l. 47 na I. lub II. piętrze 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryka, gaz, odpylacz zaraz lub od 15 września do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 3158

W Zakładzie naukowym z prawem szkół rządowych
im. W. NIEDZIAŁKOWSKIEJ
w czterech klasach gimnazyum realnego, w liceum i w szkole normalnej
wpisy uczenic dochodzących i pensyonarek rozpoczynają się z d. 2 września.
Egzamina wstępne dnia 6-go i 7-go września.
Lekcye dnia 9-go września, 1071
Lwów, ul. Kopernika 1. 20.



ODEZWA DO PRASY.

Uprasza się wszystkie pisma polskie o nadesłanie numerów okazowych celem zaabonowania i umieszczenia w nich anonsów, — a tak samo uprasza się wszystkie księgarnie, fabryki i t. d. o nadesłanie cenników, katalogów, broszur, okazów, prospektów i t. d. celem zamówienia towarów. Przyjmuję dzieła różnej treści w komis do sprzedawania. Proszę nadesłać okazy pocztówek i t. p.

Adresy dobre, pewne, jakie kto żąda, darmo, tylko za zwrotem porta. Upraszam wszystkie gazety o powtórzenie niniejszej odezwy i uadesłanie mi numeru okazowego z odezwą, a honoraryum zapłacę.

Adres: **JAN BYSTRYK**
w Majdanie Kolbuszowskim, (Galicya, Austrya).
Przy zamówieniu nadmienić, z której gazety anons wyczytano. 1152

DOM SPEDYCYJNY założony w r. 1838.
H. MENDELSOHN
KRAKÓW dworzec kol., telef. Nr. 86.
:: :: BOGUMIN (ODERBERG) dworzec k., telef. Nr. 10. :: ::
OŚWIĘCIM dworzec k., tel. 54. ▫ SZCZAKOWA dworzec k., tel. 4.
Odprawa cłowa przesyłek zagranicznych: Wozy meblowe: Transporty międzynarodowe po cenach ryczałtowych. 248
BIURA SPEDYCYJNE C. K. KOL. PAŃSTW. (KOLEI PÓŁNOCNEJ).

Bazar Krajowy
LWÓW Akademicka 14.
KRAKÓW Rynek 20.
poleca w największym wyborze
Sandały skórzane do gimnastyki
423

Meble stylowe!
jadalnie, sypialnie, salony, pokoje męzkie, materace włosienne i sprężynowe, firanki, portyery, dywany, chodniki i t. p. poleca tak za gotówkę i na dogodne spłaty firma 600
K. TOCZYSKI
Lwów, Sykstuska 19.
Własna pracownia stolarskai tapicerska.

Wszelkich informacyi co do studyów we wyższych zakładach naukowych w Wiedniu udziela FILARECYA, akad. stow. polsk. młodzieży post. — Listy należy kierować pod adresem stowarzyszenia, Wiedeń VIII. Alserstrasse 7. II. 19. Ustnych informacyi udzielać będą członkowie komisyi informacyjnej w każdą sobotę między godziną 5—6 wieczorem w lokalu stowarzyszenia. Do listów należy dołączać markę na odpowiedź. 1121

Dwóch studentów znajdzie umieszczenie z wiktem lub bez wiktu przy inteligentnej rodzinie izr. Wiadomość Pordes ul. Kaspra Boczkowskiego 6. II. p. 1160

LARICIN CAPSULA
Sec. Dr. Klein
(Praw. chron.) leczy w pięciu dniach rzeżączkę i każdą zaraźliwą chorobę męzką i kobiecą. Na żołądek zupełnie nieszkodliwe. — Przyjemniejsze i praktyczniejsze od podobnych zagranicznych środków (Santal, Santyl, Gonorol, Gonossan i td.) Zdumiewający skutek. — Pierwszorzędne uznania fachowe.
Duże pudełko kor. 2·50.
Dyskretna wysyłka. — Tylko za pobraniem.
847 Skład główny i wytwórca
Itj. Illés Antal, aptekarz w Szabadka (Węgry).
Skład główny: **Apteka P. Mikolascha (Maryan Krzyżanowski) Lwów, ul. Kopernika.**

Tylko numera mają
losy m. Lublany, a plan gry bardzo dobry. Polecamy grupy losów

Najbliższe ciąg. 14 września. Główne wygrane 345.000

1 los miasta Lublany
1 los Bazylika-Domban
1 los serbski tytoniowy
1 los węg. „Josziv“
na spłaty miesięczne.

Za Koron 250.— po Koron 5. — Pierwsza rata łącznie ze stemplami „podatkiem i asekuracyą losu m. Lublany Koron 9.50 dalsze po Koron 5.— Prawo gry już przy ciągnieniu 14 września. Czeki pocztowe bezpłatnie.

Dom bankowy
Schütz i Chajes
LWÓW, PL. MARYACKI L. 7. 157